

SEJMOWE PROJEKTY TWORZENIA SZKÓŁ LUDOWYCH DLA POLSKIEJ MNIEJSZOŚCI NARODOWEJ W GALICJI WSCHODNIEJ. PRZYCZYNEK DO HISTORII STOSUNKÓW POLSKO-UKRAIŃSKICH NA POCZĄTKU XX WIEKU

Jarosław Moklak  <http://orcid.org/0000-0003-1829-4046>

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ABSTRACT

THE SEJM PROJECTS FOR THE CREATION OF PRIMARY SCHOOLS FOR THE POLISH NATIONAL MINORITY IN EASTERN GALICIA: A CONTRIBUTION TO THE HISTORY OF POLISH-UKRAINIAN RELATIONS AT THE BEGINNING OF THE 20TH CENTURY

This article presents the projects for the creation of primary schools for the Polish national minority in Eastern Galicia that were introduced in the Sejm by Polish deputies Franciszek Sobolewski and Tadeusz Rutowski. These schools were to be established in the Eastern Galicia province, in villages with a predominance of Ukrainian people. Ukrainian deputies accepted the idea of creating schools for national minorities, but they intended to use the notified projects to create a separate parliamentary commission and open a debate on all matters concerning Polish-Ukrainian relations. Ultimately, a separate commission was not established, and Polish-Ukrainian relations became inflamed.

Keywords: Galician Sejm of the ninth term, Polish national minority, Ukrainians, Sejm speeches.

Słowa kluczowe: sejm galicyjski dziewiątej kadencji, polska mniejszość narodowa, Ukraińcy, wystąpienia sejmowe.

Od początku formowania się autonomii galicyjskiej stosunki polsko-ukraińskie przybrały formę rywalizacji narodowościowej. W latach 60. XIX wieku debaty sejmowe toczyły się głównie wokół języka wykładowego w szkołach, co zakończyło się uchwaleniem niekorzystnej dla Ukraińców ustawy sejmowej¹. Dominującą pozycję

¹ Zob. J. Moklak, *Stanowisko posłów polskich (gente Rutheni) i ruskich (ukraińskich) w Sejmie Krajowym galicyjskim wobec projektu ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich*

w życiu publicznym Galicji zajął język polski, który wyparł wszechobecną dotąd niemiezczyzną, natomiast język ukraiński pozostał w szkołach jedno- i dwuklasowych oraz w niższych klasach tylko jednego gimnazjum klasycznego – akademickiego we Lwowie. W ciągu kolejnych dekad aż do 1914 roku Ukraińcy zgłosili setki interpelacji poselskich, petycji, wniosków sejmowych zmierzających do poszerzenia obszaru stosowania języka ukraińskiego w sferze publicznej. Posiadali wprawdzie szeroką sieć szkół ludowych, początkowo nawet więcej niż Polacy², lecz niewiele czteroklasowych, otwierających drogę do gimnazjów klasycznych³. Dysproporcja widoczna była także w organach szkolnych, administracyjnych, sądownictwie, w ciałach przedstawicielskich, na przykład przez cały okres autonomiczny więcej posłów w sejmie mieli Polacy, a nawet liczba posłów ukraińskich spadała w wyniku kolejnych wyborów⁴.

W 1902 roku przetoczyła się przez Galicję Wschodnią fala strajków chłopskich, które wybuchały także w latach następnych. Dążenie chłopów do poprawy warunków bytowych nabrało cech walki o narodowy charakter Galicji Wschodniej, tym bardziej że w środowisku ukraińskim wykształciła się już elita złożona z adwokatów, radców prawnych, nauczycieli gimnazjalnych, wykładowców uniwersyteckich, urzędników itp., która przełamała dominującą dotąd pozycję duchowieństwa greckokatolickiego i była zdolna do prowadzenia akcji propagandowej na wsi oraz do merytorycznych debat w sejmie i parlamencie wiedeńskim. Chociaż w szeregach inteligencji galicyjskiej Polacy posiadali liczebną przewagę, gdyż polski interes narodowy reprezentowało ziemiaństwo, administracja krajowa, wreszcie struktury oświatowe, to jednak tożsamość narodowa ludności zamieszkującej prowincję wschodniogalicyską nie była rozstrzygnięta na korzyść kultury polskiej. We wschodniej części kraju większość mieszkańców stanowili chłopci wyznania greckokatolickiego, to jest Rusini, którzy coraz częściej identyfikowali się z nowoczesną ukraińską tożsamością narodową. Zjawisko to zostało dostrzeżone przez polityków polskich i uznane za zagrożenie dla polskości Galicji Wschodniej. Z jednej strony poczucie zagrożenia prowadziło do działań polonizacyjnych wśród Rusinów, a z drugiej do otoczenia opieką mniej licznej w tym regionie chłopskiej ludności polskiej.

(1866 r.), „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2002, t. 8, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy, Przemysł, s. 28–41.

² Z czasem liczba szkół ludowych polskich przewyższyła liczbę szkół ukraińskich. W 1909 r. było 2779 szkół polskich i 2375 ukraińskich. Zob. B.A. Baranowski, *Szkolnictwo ludowe w Galicji w swym rozwoju liczebnym od roku 1868 do roku 1909 z uwzględnieniem stosunków higienicznych*, Lwów 1910, s. 11.

³ І.Є. Курляк, *Народне шкільництво у Галичині (Друга половина ХІХ — початок ХХ ст.)*, „Педагогіка і психологія” 1995, nr 1, s. 144–151; eadem, *Українська гімназійна освіта у Галичині (1864–1918 р.)*, Львів 1997; eadem, *Розвиток класичної освіти на західноукраїнських землях (ХІХ — перша половина ХХ століття)*, Київ 2000.

⁴ Zob. О. Аркуша, *Галицький сейм. Выборчі кампанії 1889 і 1895 рр.*, Львів 1996; eadem, *Політика польських клубів Галицького сейму щодо українського питання (кінець ХІХ—початок ХХ століття)* [w:] *Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність*, Вип. 7, Львів 2000.

Warto zaznaczyć, że projektowane szkoły ludowe dla polskiej mniejszości narodowej nie były głównym obszarem walki o kształt szkolnictwa wschodniogalicyskiego. Znacznie większy rezonans społeczny na początku XX wieku wzbudzała rywalizacja o gimnazja klasyczne. Pismo „Rzeczpospolita” zwróciło uwagę, że od roku 1905, to jest od czasu utworzenia państwowego gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie, liczba tego typu szkół nie wzrastała, a polskich placówek powstało kilkanaście. Ukraińcy nie chcieli, aby na wschodzie kraju powstawały kolejne szkoły polskie „utrzymujące polskość miast i miasteczek”⁵, dlatego zakładali własne szkoły prywatne, co w kołach polskich odbierano jako wystąpienie przeciw kulturze polskiej. W tym okresie rywalizacja na polu szkolnictwa koncentrowała się na prowincji wschodniogalicyskiej z terenami bezpośrednio sąsiadującymi z Rosją. Z perspektywy koncepcji przypisującej Galicji rolę Piemontu w dążeniu do odbudowy Polski poczucie narodowe zamieszkujących ten obszar Rusinów stanowiło wyzwanie dla polityków polskich. Oczywiście formuła *gente Rutheni natione Poloni* wciąż umacniała kulturę polską⁶, czemu sprzyjało upowszechnianie języka polskiego jako wykładowego w szkołach, lecz ukraiński ruch narodowy rozwijał się szybciej, a ponadto działała w Galicji neoslawistyczna propaganda rosyjska. Stronnictwa polskie dostrzegały zagrożenie zarówno ze strony narodowców i radykałów ukraińskich, jak i rozprzestrzeniającego się wśród Rusinów moskwofilstwa. Po umocnieniu kultury polskiej w dużych miastach rywalizacja polsko-ukraińska objęła rejony nawet najbardziej oddalone od niewielkich ośrodków miejskich. Nie tylko narodowy charakter oświaty wschodniogalicyskiej był stawką tej rywalizacji, dotyczyła ona całej struktury administracyjnej kraju⁷.

WNIOSEK FRANCISZKA SOBOLEWSKIEGO

Ostatnia sesja sejmu ósmej kadencji dobiegła końca w 1907 roku i zapisała się jako okres intensywnego rozszerzania autonomii krajowej. Na wniosek Michała Bobrzyńskiego, posła krakowskiego zasłużonego na polu szkolnictwa galicyjskiego i przyszłego namiestnika Galicji, sejm zmienił ustawę o Radzie Szkolnej Krajowej, zwiększając jej kontrolę nad szkolnictwem krajowym, na przykład oddając jej prawo mianowania inspektorów okręgowych, co dotychczas pozostawało w gestii Ministerstwa Wyznań i Oświecenia (K.K. Ministerium für Kultus und Unterricht)⁸. Również

⁵ *Gimnazya ruskie w Galicji*, „Rzeczpospolita”, 7 III 1914, nr 115, s. 60.

⁶ Szerzej o tym zjawisku zob. A. Świątek, *Gente Rutheni, natione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji*, Kraków 2014.

⁷ Rywalizacja narodowościowa w Galicji na początku XX w. jest tematem wielu publikacji, zob. np. J. Gruchała, *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890–1914)*, Katowice 1988; J. Moklak, *Halyczyna contra Galicja. Ukraińskie szkolnictwo średnie i wyższe w debatach Sejmu Krajowego galicyjskiego 1907–1914*, Kraków 2013.

⁸ Zob. *Ustawa z dnia 9. maja 1907, o Radzie szkolnej krajowej*, „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim” 1907, nr 48,

na wniosek Bobrzyńskiego sejm przyjął ustawę o seminariach nauczycielskich ściśle powiązanych prawnie ze szkołami ludowymi, która odbierała ministerstwu decyzję o wyborze języka wykładowego w seminariach nauczycielskich i oddawała ją Radzie Szkolnej Krajowej⁹. Ustawy te dawały jeszcze większe możliwości wprowadzania języka polskiego jako wykładowego do szkół galicyjskich i wywołały protesty polityków ukraińskich w sejmie i Radzie Państwa oraz ożywioną krytykę w prasie ukraińskiej.

Nowy sejm zebrał się w okresie szczególnie napiętych stosunków narodowościowych, jaki nastąpił po zabójstwie namiestnika Andrzeja Potockiego 12 kwietnia 1908 roku. Rozpoczęła się ostra walka o narodowy charakter prowincji wschodniogalicyskiej, którą Ukraińcy uważali za „nietknięty rezerwar” kultury ukraińskiej. Trzeba przyznać, że mimo konfliktowej atmosfery pojawiło się wówczas uznanie dla kultury ukraińskiej, gdy w 1910 roku w sprawozdaniach z posiedzeń sejmiku lwowskiego kancelaria sejmowa po raz pierwszy użyła cyrylicy, publikując w tym alfabecie wszystkie głosy wypowiedziane po ukraińsku podczas 89. posiedzenia pierwszej sesji dziewiątej kadencji¹⁰. Posłowie ukraińscy triumfowali, gdyż walka o alfabet cyrylicki należała do priorytetów ukraińskiego ruchu narodowego od początku XIX wieku. Zagadnienie języka wykładowego w szkołach nadal pozostawało jednak przedmiotem sporów i w pełni ujawniło się kilka dni później, gdy Franciszek Sobolewski, poseł miasta Sambora, c.k. lekarz powiatowy, zgłosił pierwszy wniosek zapowiadający tworzenie szkół ludowych dla polskiej mniejszości narodowej w Galicji Wschodniej. Wnioskodawca odwołał się do art. 19 Ustawy z 21 grudnia 1867 roku o wspólnych prawach królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa (na który powoływali się także Ukraińcy we własnych wnioskach): „[...] w krajach zamieszkałych przez kilka szczepów ludowych mają być publiczne zakłady naukowe urządzone w ten sposób, aby każdy z tych szczepów otrzymał potrzebne środki do wykształcenia się zapomocą własnego języka”¹¹. Wniosek wprost odnosił się do ludności polskiej zamieszkującej Galicję Wschodnią:

s. 87–89; „Dziennik urzędowy c.k. Rady szkolnej krajowej w Galicji”, 31 V 1907, nr 13, s. 209–212; A. Puszka, *Nauczyciele historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii*, Lublin 1999; В. Кульчицький, Л. Присташ, *Шовіністична політика крайової шкільної ради в Галичині*, „Вісник ЛНУ. серія юридична” 2002, nr 37; J. Moklak, *Halycyna contra Galicja*, s. 19–27.

⁹ Zob. *Ustawa z dnia 12. czerwca 1907, o kształceniu nauczycieli oraz o uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych*, „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim” 1907, nr 101, s. 191–199; „Dziennik urzędowy c.k. Rady szkolnej krajowej w Galicji”, 9 X 1907, nr 24, s. 411–421; J. Moklak, *Halycyna contra Galicja*, s. 30–40.

¹⁰ Cyrylica w publikowanych sprawozdaniach sejmowych stała się odtąd stałą praktyką. Zob. *Stenograficzne sprawozdania z posiedzeń Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim*, Lwów (dalej: *Stenogr. Spraw.*), 89 posiedzenie z 1 X 1910, s. 5179.

¹¹ W cytatach z tekstów źródłowych zachowano oryginalną ortografię, zob. *Alegata do sprawozdań stenograficznych Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji*, Lwów, *Wniosek*, Alegata 805, Ls. 6804/10. Tekst niemiecki, zob. *Handbuch der Reichsgesetze und Ministerialverordnungen über das Volksschulwesen im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern*, Wien 1878, s. 3. O wpływie artykułu 19 na oświatę w krajach Austro-Węgier, zob. A. Sirka, *The Nationality Question in Austrian*

Z uwagi wreszcie na to, że w bardzo wielu gminach wschodniej części kraju mniejszość narodowa polska nie ma szkół, w którychby jej dzieci mogły się kształcić zapomocą własnego języka podpisani wnoszą: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu ewentualnie z Radą szkolną krajową wypracował i przedłożył już na następnej sesji sejmowej projekt ustawy o zakładaniu i urządzaniu szkół ludowych dla mniejszości narodowych¹².

Pierwsze czytanie tego wniosku odbyło się 3 października 1910 roku. W uzasadnieniu poseł Sobolewski ponownie nawiązał do art. 19 ustawy zasadniczej i oszacował, że w niektórych gminach nawet ponad 40% ludności było pozbawionych możliwości wychowywania swoich dzieci za pomocą języka ojczystego. Następnie głos zabrał poseł ukraiński Jewhen Petruszewycz wybrany z kurii gmin wiejskich powiatu stryjskiego, doktor praw i adwokat, z zamiarem zablokowania dalszego procedowania nad tym wnioskiem. Co ciekawe, na wstępie zaznaczył, że wniosek ten był „nadzwyczaj sympatyczny, zwłaszcza dla nas [Ukraińców] i w zasadzie słuszny”, gdyż – jak argumentował dalej – „My Rusini, w następstwie kilkudziesięciu lat polonizacji, tak ze strony Sejmu, jak i c.k. rządu znaleźliśmy się we wszystkich miastach wschodniej Galicji w mniejszości”¹³. Niemniej Petruszewycz rozumiał intencje wnioskodawcy, wiedział, że w wielu miejscowościach na wschodzie kraju Polacy zamieszkiwali w otoczeniu ludności ukraińskiej i mogli ulegać ukrainizacji, a przynajmniej potencjał intelektualny, jaki reprezentowali, mógłby zostać zatracony w następstwie braku dostępu do szkoły polskiej. Dlatego w dalszej części swojej wypowiedzi odwrócił argumentację Sobolewskiego, twierdząc: „Kilkaset gmin w Galicji wschodniej nie ma szkoły ruskiej, chociaż Rusini są tam w znacznej większości, a są takie gminy, gdzie nie tylko przeważnie, a prawie wyłącznie zamieszkuje Rusini, a szkoły ruskiej do dziś nie ma”¹⁴. Petruszewycz wystąpił przeciwko wnioskowi Sobolewskiego i zażądał od sejmu pozostawienia go bez dalszego biegu. Wychodził z założenia, że występowanie w interesie i obronie słusznych praw mniejszości w sytuacji, gdy praw tych nie posiadała większość, było przedkładaniem interesów jednej grupy nad drugą, jednej narodowości nad inną, polskiej narodowości nad ukraińską. Co więcej, gdy szkolnictwo w większych miastach i wielu mniejszych zostało już zdominowane przez polski język wykładowy, wniosek Sobolewskiego Ukraińcy odczytali jako „zamach” na ukraińską wieś postrzeganą jako matecznik, którego nie dosięgła jeszcze kultura polska. Zgłoszenie projektu tworzenia tam szkół polskich uznano za próbę przeniesienia konfrontacji kulturowej na dziewicze pod względem politycznym obszary ruskie.

Pertuszewycz, usiłując zablokować dalsze procedowanie nad wnioskiem Sobolewskiego, odwołał się do paragrafu 20 regulaminu sejmowego, który zakładał, że

Education: The Case of Ukrainians in Galicia 1867–1914, Frankfurt am Main 1980, s. 55; G. Stourzh, *Die Gleichberechtigung der Nationalitäten in der Verfassung und Verwaltung Österreichs 1848–1918*, Wien 1985, s. 53–56; H. Burger, *Sprachenrecht und Sprachgerechtigkeit im österreichischen Unterrichtswesen 1867–1918*, Wien 1995, s. 37–39.

¹² *Wniosek*, Alegata 805, Ls. 6804/10.

¹³ *Stenogr. Spraw.*, 90 posiedzenie 1 sesji 9 kadencji z 3 X 1910, s. 5222.

¹⁴ *Ibidem*.

sejm nie musi zgłoszonych wniosków odsyłać do komisji sejmowych. Zapis regulaminowy był jednak bardziej rozbudowany i zakładał wprawdzie możliwość pozostawienia wniosku bez dalszego procedowania, ale musiałoby to nastąpić przy braku uchwały o odesłaniu go do komisji. Należało zatem najpierw stwierdzić, czy sejm jest za odesłaniem wniosku do komisji szkolnej, jak tego żądał wnioskodawca, czy jest przeciw¹⁵. Widząc na sali sejmowej wiele pustych miejsc, Petruszewycz liczył jeszcze na brak kworum i zażądał przeliczenia posłów. Gdy okazało się, że obecnych było 88 posłów, marszałek Stanisław Badeni poddał wniosek Sobolewskiego pod głosowanie. Większością głosów odesłany został do komisji szkolnej, co uruchomiło proces legislacyjny oparty na prawach dla mniejszości narodowych¹⁶. Ta propozycja ustawowa była prawidłowo rozumiana przez posłów i, jak stwierdził również Petruszewycz, była słuszna i zasadna. Według Petruszewycza problem stanowiła relacja między mniejszością a większością, a ściślej forsowanie praw mniejszości przy braku poszanowania tych samych praw dla większości. Petruszewycz kierował się treścią tego fragmentu wniosku Sobolewskiego, który eksponował prawa mniejszości polskiej, a pomijał mniejszość ukraińską w miejscowościach, w których Polacy dominowali. W warunkach wzmagających się napięć w relacjach polsko-ukraińskich, gdy stawką była przyszłość kulturowa i polityczna Galicji Wschodniej, o kompromis w tej materii było coraz trudniej. Prowincja wschodniogalicyska w znacznej części zamieszkiwana przez wciąż słabo uświadomionych politycznie chłopów, ale pobudzona już do walki politycznej w okresie strajków chłopskich i kampanii wyborczych, będąca obiektem agitacji ukraińskich partii politycznych, ze względu na geopolityczne położenie Galicji Wschodniej nie mogła być pominięta w działaniach konserwatystów podolskich i endeków, do których w tym czasie dołączyli także niektórzy ludowcy i konserwatyści krakowscy. Otwarty został nowy front rywalizacji w sejmie, jednak, co warto podkreślić, kryterium polskiej mniejszości narodowej formalnie szybko zniknęło z dokumentacji sejmowej, o czym niżej, chociaż istota walki o szkoły polskie pozostała.

WNIOSEK TADEUSZA RUTOWSKIEGO

Wniosek Franciszka Sobolewskiego omawiany był w komisji szkolnej, która zebrała się 4 października. Nie udało się ustalić szczegółów tych rozmów, gdyż prasa szerzej donosiła o innych omawianych tam projektach¹⁷. Wydaje się, że krytyczne wystąpienie Petruszewycza w sejmie mogło mieć wpływ na dalszy bieg wniosku

¹⁵ *Regulamin dla Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, przyjęty dnia 10. października 1907*, Lwów 1908, s. 10.

¹⁶ *Stenogr. Spraw.*, 90 posiedzenie 1 sesji 9 kadencji z 3 X 1910, s. 5222–5223; *Sejm. (90 posiedzenie 1. sesji IX. peryodu)*, Lwów, dnia 3 października, „Gazeta Lwowska”, 4 X 1910, nr 224, s. 4.

¹⁷ Na przykład o projekcie reformy szkół realnych referowanym przez Alfreda Halbana, posła miasta Drohobycza. Zob. *Sprawy sejmowe. Z komisji sejmowych*, „Gazeta Lwowska”, 5 X 1910, nr 225, s. 2.

Sobolewskiego, właśnie ze względu na użyte w nim odniesienie do „polskiej mniejszości narodowej” i „wschodniej części kraju”. Sam wniosek nie powrócił pod obrady sejmu, a jego miejsce zajął inny wniosek dotyczący szkół ludowych dla mniejszości narodowych zgłoszony zaledwie kilka dni później, 8 października, przez emerytowanego urzędnika Wydziału Krajowego Tadeusza Rutowskiego, doktora praw i posła miasta Lwowa¹⁸. Wniosek Rutowskiego był znacznie bardziej rozbudowany, składał się z siedmiu artykułów i był lepiej przygotowany pod względem merytorycznym oraz nie zawierał kontrowersyjnych wyżej wymienionych kryteriów: narodowościowego i terytorialnego. Chociaż formalnie nie koncentrował uwagi na mniejszości polskiej, gdyż nie precyzował, o którą mniejszość narodową chodziło, i mógł mieć zastosowanie do mniejszości ukraińskiej zamieszkującej we wschodniej lub zachodniej części kraju, to jednak przyświecał mu ten sam cel. Trudno jednoznacznie określić, dlaczego ponowiony wniosek nie odnosił się bezpośrednio do mniejszości polskiej, niemniej można przypuszczać, że wnioskodawcy (pod wnioskiem podpisało się 22 posłów) reprezentujący narodowość rządzącą w Galicji, ale uzależnioną od władz centralnych w Wiedniu, zamierzali przynajmniej formalnie ukryć swoje intencje zapisami dotyczącymi każdej mniejszości narodowej. Do takiej oceny skłania prowadzona od wielu dekad przez Polaków i Ukraińców walka o dominację kulturową i polityczną nad Galicją Wschodnią. Coraz bardziej radykalna stawała się polska i ukraińska publicystyka wszystkich odcieni politycznych, a sejm krajowy stał się widowiskiem ostrych sporów, w których raz padały zapewnienia o dążeniu do zgody między narodami, a innym razem dochodziło do wzajemnych oskarżeń o zdradę interesów krajowych itp.

Pierwsze czytanie wniosku Tadeusza Rutowskiego odbyło się 12 października. Wnioskodawca już na wstępie nawiązał do wniosku Sobolewskiego, co wskazuje na kontynuację dążeń zorientowanych na edukację mniejszości polskiej na wschodzie kraju¹⁹. Otwarcie dał temu wyraz w uzasadnieniu:

Stan faktyczny we wschodniej Galicji jest dla nas ciężki, stosunki takie się wytworzyły, że cyfra imponująca dzieci polskich jest wydana wręcz na bardzo ciężkie ciosy narodowe. [...] faktem jest, że dzieci szkolnych, dzieci polskich i polsko-żydowskich skazanych na szkołę ruską jest 52.000. Daty te są z przed kilku lat, dziś cyfra ta dochodzi do 60.000²⁰.

Dalej, rysując szerszy kontekst kulturowy, mówił o „zbyt małej liczbie kościołów rzymskich”²¹. Wystąpienie Rutowskiego zawierało także zapewnienie o potrzebie zabezpieczenia praw narodowych dla mniejszości ukraińskiej: „Nie przeczę i całkiem jasno to wypowiadam, że są i dla mniejszości ruskich pewne momenta do niezadowolonia”, chociaż nie podał danych statystycznych. Silnie podkreślił intencje, jakie przyświecały twórcom projektu ustawy: „Mamy na celu ochronę mniejszości narodowych. Chcemy wprowadzić zasadę równą u nas, znaną w innych krajach o mieszannej ludności, że się powołam na przykłady Szwajcaryi i Belgii, gdzie zastosowanie

¹⁸ *Stenogr. Spraw.*, 92 posiedzenie 1 sesji 9 kadencji z 8 X 1910, s. 5305.

¹⁹ *Stenogr. Spraw.*, 94 posiedzenie 1 sesji 9 kadencji z 12 X 1910, s. 5398.

²⁰ *Ibidem*, s. 5399.

²¹ *Ibidem*.

tej zasady dało rezultaty doskonałe²². Na zakończenie swej wypowiedzi zapewnił, że projektowana ustawa dążyła „do miru, do zgody, [...] do porozumienia obojga narodów”²³. Słowa te świadczą o przekonaniu projektodawców, że formuła *gente Rutheni natione Poloni* nie odgrywała już takiej roli, jak w poprzednich dekadach, że na początku XX wieku nie chodziło już o propagowanie tożsamości polskiej wśród nieuświadomionych chłopów ruskich, lecz o umocnienie polskości na terenach z uznaną przewagą żywiołu ukraińskiego.

Wniosek Rutowskiego dotyczył jednej miejscowości lub kilku miejscowości „w promieniu jednej godziny drogi”, posiadających szkołę lub szkoły ludowe z językiem wykładowym większości narodowej. W miejscowościach tych w ciągu ostatnich trzech lat musiało być przynajmniej 40 dzieci w wieku szkolnym, których rodzice należeli do mniejszości narodowej²⁴. O potrzebach szkoły, liczbie uczniów, wyborze siedziby miała rozstrzygać Rada Szkolna Krajowa po konsultacjach z gminami i obszarami dworskimi²⁵. Wniosek zakładał utworzenie odrębnego okręgu szkolnego, odrębnego funduszu szkolnego, odrębnego zarządu takiej szkoły, o czym zdecydować miała Rada Szkolna Krajowa²⁶. Wnioskodawcy podjęli także kwestię finansowania szkół dla mniejszości narodowych, zakładając, że utrzymywane będą przez rodziców dzieci uczęszczających do tych szkół, właścicieli obszarów dworskich przynajmniej się do mniejszości narodowych oraz przez władze krajowe:

Wszystkie wydatki na kupno gruntu pod szkołę, mieszkanie nauczycieli, boisko, na wystawienie szkoły i przynależnych budynków, względnie na najem, utrzymanie, urządzenie, opał, oświetlenie, obsługę, utrzymanie nauczycieli etc. ponosi fundusz szkolny narodowej mniejszości,

natomiast

ewentualny niedobór funduszu szkolnego [...] ponosi kraj²⁷.

Propozycje te dawały przewagę stronie polskiej, przede wszystkim dlatego, że chociaż atmosfera walki narodowościowej rosła i chłopcy ruscy coraz chętniej włączali się do życia politycznego, to jednak w licznych miejscowościach, zwłaszcza słabo penetrowanych przez polityków i oddalonych od centrów administracyjnych, deklarowanie przynależności do mniejszości ukraińskiej i żądanie utworzenia szkoły ukraińskiej nie wydawało się zjawiskiem, które powszechnie ogarnęłoby wschodniogalicyską wieś. Szczególnie warunek utrzymywania szkoły przez rodziców i właścicieli obszarów dworskich był trudny do spełnienia dla Rusinów. Wnioskodawcy uniemożliwili także finansowanie szkół dla mniejszości ukraińskiej przez właścicieli obszarów dworskich będących Polakami, wprowadzając zapis „przynajmniej się do mniejszości narodowych”. Wynika z tego, że Polak mógłby finansować tylko szkoły

²² Ibidem.

²³ Ibidem, s. 5400.

²⁴ *Wniosek*, Alegata 827, Ls. 7190910, s. 1.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem, s. 1–2.

²⁷ *Artykuł V*, *Wniosek*, Alegata 827, Ls. 7190910, s. 2.

polskie, a Rusin ukraińskie. Wniosek formalnie otwarty na obie mniejszości narodowe w warunkach napiętej konfrontacji polsko-ukraińskiej stwarzał szersze możliwości rozwoju dla szkół polskich, poczynając od wsparcia administracyjnego ze strony struktur krajowych, kończąc na finansowaniu z budżetu krajowego.

KOMISJA SZKOLNA CZY KOMISJA SPECJALNA?

Od początku ery autonomicznej podczas debat sejmowych wielokrotnie dochodziło do różnicy zdań na tle wyboru komisji sejmowych mających rozstrzygać kwestie sporne. Powoływane doraźnie komisje specjalne miały za zadanie te spory rozstrzygać. Pierwszą taką komisję powołano we wrześniu 1869 roku na wniosek posła Juliana Ławrowskiego, którą ówczesny marszałek sejmu Leon Sapieha nazwał „komisją do spraw wzajemnego stosunku obu narodowości”²⁸. Komisja ta zaproponowała kilka regulacji w dziedzinie oświaty i doprowadziła do ugody polsko-ukraińskiej, zawartej w okolicznościach dążenia polityków polskich (rezolucjonistów) do przekazania sejmowi licznych kompetencji będących dotąd w gestii parlamentu wiedeńskiego²⁹. W okresie późniejszym posłowie ukraińscy, walcząc o szkoły z ukraińskim językiem wykładowym, wielokrotnie zgłaszali potrzebę powołania komisji specjalnej, gdyż walkę o dostęp do oświaty traktowali jako element walki o szersze prawa narodowe. Podobnie było w przypadku wniosku Rutowskiego, który wnioskodawca proponował odesłać do komisji szkolnej. Posłowie ukraińscy byli pozytywnie ustosunkowani do tego wniosku, gdyż dostrzegli w nim treści pojednawcze przywoływane przez Rutowskiego w uzasadnieniu, usiłowali jednak wykorzystać, tym razem inicjatywę polską, do stworzenia odrębnego forum dla szerszej debaty o prawach narodowych i zażądali przekazania wniosku do komisji specjalnej, którą najpierw należałoby powołać. W tym duchu przemawiało dwóch posłów ukraińskich, Kost’ Lewyćkyj, wybrany z gmin wiejskich powiatu rohatyńskiego i Kornel Senyk, wybrany z gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego. Lewyćkyj argumentował, że wniosek dążył do pogodzenia „narodu polskiego z ruskim” i zaproponował odesłanie go do odrębnie wybranej komisji. Powołał się na paragraf 22 regulaminu sejmowego, który dopuszczał tworzenie komisji specjalnych dla spraw odrębnych. Zaznaczył następnie, że treść wniosku Rutowskiego dotyczyła spraw „najbardziej ważnych” i powinna być omówiona w komisji, która zajęłaby się „rewizją ustaw szkolnych w ogóle”, do czego wstępem byłaby „myśl” zawarta we wniosku Rutowskiego³⁰. Zasadność

²⁸ *Stenogr. Spraw.*, 5 posiedzenie 3 sesji 2 kadencji z 21 IX 1869, s. 62. Zob. М. Мудрий, *Спроби українсько-польського порозуміння в Галичині (60–70-і роки ХІХ ст.)* [w:] *Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність*, Львів 1997, вип. 3–4, s. 81–101.

²⁹ Uгода była potrzebna do zademonstrowania jedności polsko-ruskiej na terenie Wiednia. Zob. J. Moklak, *W walce o tożsamość Ukraińców. Zagadnienie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w pracach galicyjskiego Sejmu Krajowego 1866–1892*, Kraków 2004, s. 82–84.

³⁰ *Stenogr. Spraw.*, 94 posiedzenie 1 sesji 9 kadencji z 12 X 1910, s. 5400.

wniosku argumentował ponadto przeciężeniem komisji szkolnej licznymi sprawami dotąd nierozpatrzonymi, podając przykłady zalegających w komisji wniosków posła Iwana Makucha w sprawie warunków bytowych nauczycieli szkół ludowych³¹ i jego własnego, dotyczącego zmiany języka wykładowego w szkołach średnich³². Argumentacji tej przyświecał także inny cel. Łewyćkyj w ukraińskim klubie poselskim pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego, a po ustąpieniu Jewhena Olesnyckiego (1910 r.) został przewodniczącym i koordynował wszystkie prace klubu. Sprawy szkolne ustępowały wówczas pierwszeństwa dążeniu do zmiany ordynacji wyborczej do sejmów (obowiązująca ustawa pozostawiała posłów ukraińskich w znacznej mniejszości), ale stanowiły ważną część szerszego programu ukraińskiego, dlatego Łewyćkyj zaproponował całościowe uregulowanie spraw narodowościowych. Uznał wniosek Rutowskiego za bardzo dobrą podstawę do utworzenia komisji, w której „o majoryzacji jednej narodowości przez drugą nie może być mowy”, dodając, że skład tej komisji powinien być dobrany na podstawie klucza narodowościowego. Żądanie to wynikało także z przewagi liczebnej posłów polskich w komisji szkolnej. Dążąc do powołania komisji specjalnej, Łewyćkyj wykorzystał zawarte we wniosku Rutowskiego propozycje strukturalnych zmian w systemie oświatowym, tworzenia odrębnych okręgów szkolnych, odrębnych funduszy szkolnych, odrębnych ciał zarządzających, co pozwoliło mu stwierdzić, że wniosek Rutowskiego ingerował w całe ustawodawstwo oświatowe, dotyczył całego społeczeństwa galicyjskiego, dlatego nie mógł być procedowany tylko w komisji szkolnej³³.

Drugi z mówców ukraińskich, Kornel Senyk, także docenił koncyliacyjne podejście Rutowskiego i pozostałych wnioskodawców, co nie przeszkodziło mu wyrazić przekonania – choć wydaje się kurtuazyjnie – że nie podejrzewał, aby mieli oni na uwadze tylko szkoły dla mniejszości polskiej. Takie podejrzania pojawiły się w prasie ukraińskiej, która komentowała debaty sejmowe³⁴. Senyk podkreślił, że pojednawczy ton ze strony posłów polskich wywoływał podobne reakcje po stronie ukraińskiej. Mimo to krytycznie ocenił skład ówczesnego sejmów i jego zdolność do przeprowadzenia porozumienia polsko-ukraińskiego. Powołując się na mało konstruktywne, jego zdaniem, debaty sejmowe w sytuacji, gdy o treści ustaw sejmowych decydowała nie „słuszność czy sprawiedliwość” zawarta w wypowiedziach posłów, lecz arytmetyka sejmowa, powiedział: „[...] dobrze wiemy, że nasze godzinne rozmowy do niczego nie prowadzą. W sejmie nie chodzi o debaty, chodzi tylko o [...] głosy. Mówca nie jest w stanie niczego osiągnąć, gdy nie ma poparcia”³⁵. W tych słowach

³¹ I. Макух, *На народній службі. Спогади*, Серія „Спадщина”, кн. 11. Упорядкування та наукове редагування О. Жерноклеєв, В. Великочий, Київ 2001, s. 125. Ponadto, I. Makuch, który w ramach prac klubu ukraińskiego w sejmie zajmował się szkołami ludowymi, zgłosił kilka interpelacji poselskich „w sprawie bezprawnej zamiany języka wykładowego ruskiego na polski” w szkołach ludowych, zob. *Stenogr. Spraw.*, 111 posiedzenie 1 sesji 9 kadencji z 15 XI 1910, s. 5999.

³² Kost' Łewyćkyj zgłaszał również przypadki „usuwania nauki języka ruskiego” w szkołach ludowych, zob. *Stenogr. Spraw.*, 118 posiedzenie 1 sesji 9 kadencji z 9 II 1912, s. 6269.

³³ *Stenogr. Spraw.*, 94 posiedzenie 1 sesji 9 kadencji z 12 X 1910, s. 5401.

³⁴ Zob. „Діло” (Львів); „Наша школа. Науково-педагогічний журнал”, (Львів); „Громадський голос” (Львів); „Свобода” (Львів).

³⁵ *Stenogr. Spraw.*, 94 posiedzenie 1 sesji 9 kadencji z 12 X 1910, s. 5402.

nawiązywał do skutków obowiązującej ordynacji wyborczej, która nie pozwalała na wyłonienie proporcjonalnej do liczby mieszkańców reprezentacji ukraińskiej w sejmie, oraz do ciągnących się latami debat o reformie prawa wyborczego. Dawał też do zrozumienia większości sejmowej, że blokowała te propozycje zgłaszane w ramach projektów reformy wyborczej, które zmierzały do zwiększenia liczby posłów ukraińskich w sejmie, chociaż i tak pozostawiały kluby ukraińskie w mniejszości. Powołując się na nierównowagę liczebną posłów polskich i ukraińskich w komisjach sejmowych, poparł wniosek Łewyckiego o utworzenie komisji specjalnej: „Trzech członków [Ukraińców] na 25, choćby jeden [...] był Złotoustym, to on nie pomoże” i dodawał, raczej bez przekonania: „[...] może znajdzie się większość w tej Izbie, która zechce docenić wagę tej sprawy i będzie głosować za komisją specjalną [...]”³⁶.

Stało się jednak inaczej. Za odesłaniem wniosku Rutowskiego do komisji szkolnej opowiedział się krakowski poseł Juliusz Leo, reprezentujący lewicę sejmową, a zatem środowisko, z którego wniosek ten wyszedł. Argumenty przedstawione przez Łewyckiego wykorzystał w swojej argumentacji, twierdząc, że kwestie ustroju szkolnictwa właśnie do komisji szkolnej należą, a członkowie jego klubu w komisji „dolożą wszelkich starań, ażeby komisya rzecz tę sumiennie i spiesznie traktowała”. Leo wskazał na merytoryczną stronę wniosku Rutowskiego. Uważał, że przypisywanie temu wnioskowi całego zakresu spraw narodowościowych wykraczało poza jego treść i aby „zrobić cokolwiek, trzeba robić stopniowo, krok za krokiem”³⁷. Czy powołanie komisji specjalnej dla wniosku Rutowskiego i przy tej okazji dla szerszego spektrum spraw szkolnych i narodowościowych było uzasadnionym żądaniem? Tak, z perspektywy posłów ukraińskich. Taka komisja zrzeszałaby większą ich liczbę niż komisja szkolna. Ukraińcy mogliby nawet liczyć na obsadzenie połowy składu komisji specjalnej. Obrady komisji sejmowych były komentowane w prasie, a głosy posłów ukraińskich w komisji specjalnej niewątpliwie znalazłyby oddźwięk zarówno w gazetach ukraińskich, jak i polskich. Opinia publiczna otrzymałaby sygnał, że sejm debatuje nad porozumieniem polsko-ukraińskim, a nie tylko nad szkołami ludowymi. Natomiast z perspektywy posłów polskich komisja specjalna byłaby niepożądanym forum, na którym posłowie ukraińscy wykroczyliby poza szkolnictwo ludowe, tym bardziej że równoległe zgłaszali w sejmie wnioski dotyczące szkół średnich, a ponadto od wielu lat aktualna była w debatach sejmowych (i parlamentarnych) sprawa utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Posłowie ukraińscy wykorzystaliby komisję do podnoszenia wszelkich nieprawidłowości w relacjach między szkołami a Radą Szkolną Krajową, ciałami administracyjnymi, urzędami gminnymi, powiatowymi itp. Komisja zamiast doprowadzić do kompromisu stałaby się jeszcze jednym ogniskiem niezgody między Polakami a Ukraińcami.

Tak zarysowana perspektywa wypadków znajduje uzasadnienie w braku woli większości sejmowej do tworzenia komisji specjalnej, inaczej niż w roku 1869, a także w 1890³⁸, gdy kompromis był obu stronom potrzebny. Na początku XX wieku

³⁶ Ibidem, s. 5403.

³⁷ Ibidem, s. 5401.

³⁸ Zob. np. I. Чорновол, *Польсько-українська угода 1890–1894 рр.*, Львів 2000; D. Maciak, *Próba porozumienia polsko-ukraińskiego w Galicji w latach 1888–1895*, Warszawa 2006.

w kołach polskich dostrzegano, że Ukraińcy dysponowali rozbudowanym obozem politycznym dobrze przygotowanym do debat parlamentarnych i rozmów z rządem centralnym. Dla Ukraińców kompromis na polu oświaty nie był już celem samym w sobie, chociaż nadal liczyła się każda nowa szkoła. Był przede wszystkim taktyką obliczoną na realizację dalekosiężnych interesów narodowych, włącznie z wyodrębnieniem ukraińskiego kraju koronnego w ramach Austro-Węgier. Niewątpliwie na początku XX wieku ruch ukraiński dorównał polskiemu. Obie strony zdawały sobie sprawę ze skutków politycznych, jakie niósł ze sobą rozwój szkolnictwa. Język wykładowy w szkołach oczywiście nadal pełnił funkcję pedagogiczną, lecz był też środkiem do formowania tożsamości narodowej i postaw politycznych wśród chłopów wschodniogalicyskich, do czego szkoły ludowe dla mniejszości narodowych miały się przyczynić.

Większość sejmowa odesłała oba wnioski Sobolewskiego i Rutowskiego do komisji szkolnej, która – jak zaznaczono wyżej – była przytłoczona koniecznością przygotowania szeregu sprawozdań. Na rozpatrzenie czekały nie tylko wspomniane wnioski Makucha i Łewyckiego, ale nawet nie były jeszcze gotowe dwa sprawozdania komisji szkolnej o stanie szkół ludowych za lata 1906–1907 i 1907–1908³⁹. Sejm znalazł się w kryzysie. Obrady pierwszej sesji dziewiątej kadencji zostały przerwane i wznowione 11 stycznia 1912 roku na zaledwie pięć posiedzeń – do 14 lutego. Na posiedzeniu 11 stycznia 1912 roku (to jest na 114. kolejnym), marszałek Stanisław Badeni zaproponował oddanie hołdu cesarzowi, po czym posłowie polscy i ukraińscy trzykrotnie zgodnie krzyknęli w dwóch językach „Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I niech żyje! Mnohaja lita!”⁴⁰. Gest ten był oczywiście kurtuazją. W rzeczywistości obie strony oddzielnie deklarowały lojalność wobec cesarza, a między sobą toczyły walkę. Ten schyłkowy okres autonomii galicyjskiej obfitował w głośne sytuacje konfliktowe w sejmie, o czym świadczą interpelacje poselskie, a przede wszystkim obstrukcja przeprowadzona przez posłów ukraińskich przy użyciu instrumentów muzycznych, piszczałek, talerzy, gongów itp., obliczona na sprowokowanie posłów polskich do przepychanek, nawet bijatyki, co miało doprowadzić do zablokowania uchwały budżetowej i do rozwiązania sejmu. Celem Ukraińców było przedstawienie władz galicyjskich w Wiedniu jako niezdolnych do kierowania krajem. Obstrukcja odbiła się szerokim echem w monarchii, a jeden z posłów czeskich obserwujący jej przebieg z galerii położonej nad trybuną marszałka miał nawet powiedzieć, że była głośniejsza niż obstrukcje czeskie w parlamencie wiedeńskim⁴¹.

Tymczasem wnioski Sobolewskiego i Rutowskiego utknęły w komisji szkolnej na zawsze. Kwestii szkolnictwa dla polskiej mniejszości narodowej w Galicji Wschodniej nie omawiano już w Sejmie Krajowym galicyjskim. Pojęcie „mniejszość

³⁹ Komisja szkolna przedstawiła natomiast sprawozdanie Rady Szkolnej Krajowej o stanie szkół ludowych w roku szkolnym 1908–1909, zob. „Gazeta Lwowska” 15 X 1910, nr 234, s. 3.

⁴⁰ *Stenogr. Spraw.*, 114 posiedzenie 1 sesji 9 kadencji z 11 I 1912, s. 6116.

⁴¹ I. Makyx, op. cit., s. 122–123.

narodowa” użyte przez posłów polskich w odniesieniu do uczniów szkół ludowych, ich rodziców i opiekunów, powróciło dopiero po włączeniu byłej Galicji do odrodzonego państwa polskiego, lecz już nie jako wyłącznie zagadnienie oświatowe, a jako szersza pod względem politycznym kwestia ukraińska.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

- Alegata do sprawozdań stenograficznych Sejmu Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi*, Lwów 1910: Alegata 805, Ls. 6804/10; Alegata 827, Ls. 7190910.
- „Dziennik urzędowy c.k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi”, Lwów 1907, numery 13, 24.
- „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem”, Lwów 1907, numery 48, 101.
- Handbuch der Reichsgesetze und Ministerialverordnungen über das Volksschulwesen im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern*, Wien 1878.
- Regulamin dla Sejmu Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, przyjęty dnia 10. października 1907*, Lwów 1908.
- Stenograficzne sprawozdania z posiedzeń Sejmu Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem*, Lwów 1869, 1910, 1912: 5 posiedzenie 3 sesji 2 kadencji z 21 IX 1869; 89 posiedzenie 1 sesji 9 kadencji z 1 X 1910; 90 posiedzenie 1 sesji 9 kadencji z 3 X 1910; 92 posiedzenie 1 sesji 9 kadencji z 8 X 1910; 94 posiedzenie 1 sesji 9 kadencji z 12 X 1910; 114 posiedzenie 1 sesji 9 kadencji z 11 I 1912.

Wspomnienia

- Макух І., *На народній службі. Спогади*, Серія „Спадщина”, кн. 11. Упорядкування та наукове редагування О. Жерноклеєв, В. Великочий, Київ 2001.

Prasa

- „Rzeczpospolita” (Lwów), 7 III 1914, nr 115; „Gazeta Lwowska” (Lwów), 4 X 1910, nr 224; 5 X 1910, nr 225; 15 X 1910, nr 234.

Opracowania i artykuły

- Baranowski B.A., *Szkolnictwo ludowe w Galicyi w swym rozwoju liczebnym od roku 1868 do roku 1909 z uwzględnieniem stosunków higienicznych*, Lwów 1910.
- Burger H., *Sprachenrecht und Sprachgerechtigkeit im österreichischen Unterrichtswesen 1867–1918*, Wien 1995.

- Gruchała J., *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890–1914)*, Katowice 1988.
- Maciak D., *Próba porozumienia polsko-ukraińskiego w Galicji w latach 1888–1895*, Warszawa 2006.
- Moklak J., *Stanowisko posłów polskich (gente Rutheni) i ruskich (ukraińskich) w Sejmie Krajowym galicyjskim wobec projektu ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich (1866 r.)*, „Biuletyn Ukrainoznawczy”, t. 8, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy, Przemyśl 2002, s. 28–41.
- Moklak J., *W walce o tożsamość Ukraińców. Zagadnienie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w pracach galicyjskiego Sejmu Krajowego 1866–1892*, Kraków 2004.
- Moklak J., *Halycyna contra Galicja. Ukraińskie szkolnictwo średnie i wyższe w debatach Sejmu Krajowego galicyjskiego 1907–1914*, Kraków 2013.
- Puszcza A., *Nauczyciele historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii*, Lublin 1999.
- Sirka A., *The Nationality Question in Austrian Education: The Case of Ukrainians in Galicia 1867–1914*, Frankfurt am Main 1980.
- Stourzh G., *Die Gleichberechtigung der Nationalitäten in der Verfassung und Verwaltung Österreichs 1848–1918*, Wien 1985.
- Świątek A., *Gente Rutheni, nazione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji*, Kraków 2014.
- Аркуша О., *Галицький сейм. Виборчі кампанії 1889 і 1895 рр.*, Львів 1996.
- Аркуша О., *Політика польських клубів Галицького сейму щодо українського питання (кінець ХІХ–початок ХХ століття)* [w:] *Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність*, Вип. 7, Львів 2000.
- Курляк І.Є., *Народне шкільництво у Галичині (Друга половина ХІХ – початок ХХ ст.)*, „Педагогіка і психологія” 1995, nr 1, s. 144–151.
- Курляк І.Є., *Українська гімназійна освіта у Галичині (1864–1918 р.)*, Львів 1997.
- Курляк І.Є., *Розвиток класичної освіти на західноукраїнських землях (ХІХ–перша половина ХХ століття)*, Київ 2000.
- Кульчицький В., Присташ Л., *Шовіністична політика крайової шкільної ради в Галичині*, „Вісник ЛНУ. Серія юридична” 2002, nr 37.
- Мудрий М., *Спроби українсько-польського порозуміння в Галичині (60–70-і роки ХІХ ст.)* [w:] *Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність*, Львів 1997, вип. 3–4, s. 81–101.
- Чорновол І., *Польсько-українська угода 1890–1894 рр.*, Львів 2000.